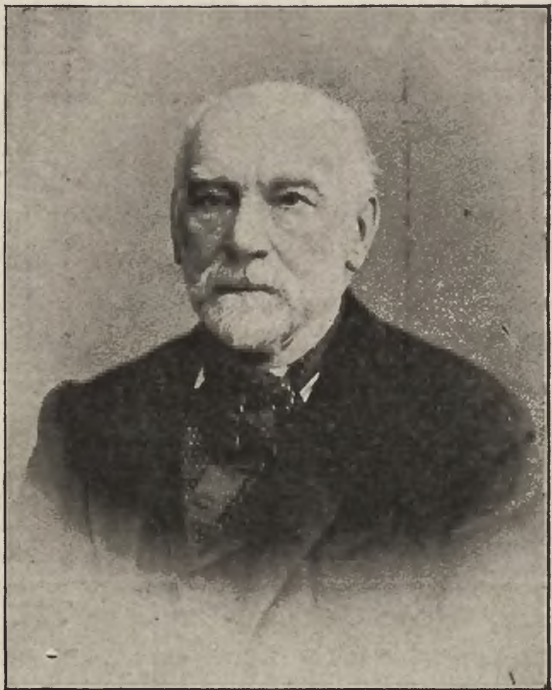


## Rewolucja wojskowa w Grecyi.

(Do ilustracji tytułowej).

Ledwie zdołało przebrzmieć echo pokojowej rewolucji w Atenach, wybuchłej z początkiem września, aż oto znowu w ubiegłym tygodniu poczęły nadchodzić wieści z Aten o nowym wzburzeniu w szeregach oficerów marynarki.



Dni Słowackiego we Lwowie: Prof. dr. Antoni Małeki, honorowy prezes zjazdu historyczno-literackiego.

Już rewolucja wrześniowa miała piętno wybitnie wojskowe i kierowana była przez ligę wojskową, która postanowiła siłą przepierać szereg swych żądań, obejmujących postulaty takie, jak usunięcie z armii członków domu królewskiego, oddanie dowództwa nad armią oficerom zdolnym i wykształconym, usunięcie z armii oficerów, nie mających żadnych szkół i wiele innych postulatów, związanych z całym programem reform wojskowych, proponowanych przez ligę.

W łonie samej ligi, po ustąpieniu dawnego gabinetu Rallysa, nastąpiło pewnego stopnia uspokojenie. Postanowiono dać parlamentowi czas na zastanowienie się nad postulatami ligi i na ich uchwalenie.

Wielu młodych oficerów z bólem musiało patrzeć na niedawną kapitulację rządu greckiego w sprawie kretańskiej, na kapitulację, która była tem boleśnieszka, że zostały zawiedzione odwieczne nadzieje Kretańczyków, iż Grecya wyciągnie nawet miecz

z pochwy w ich obronie. Ta klęska dyplomacji greckiej, która wobec militarnej przewagi Porty musiała wyrzec się ostentacyjnie wszelkich aspiracji do Krety, była bodźcem dla korpusu oficerskiego, aby rozpocząć walkę z rządem nieudolnym i niedbającym o postawienie siły militarnej Grecji na jak najwyższym stopniu gotowości i sprawności wojennej.

I oto, gdy organizacja administracji marynarki zaczynała kuleć, występuje niejaki Typaldos, kapitan okrętu, człowiek egzaltowany, który wmawia w swych kolegów, że jedynie on, jako minister marynarki, zdoła przeprowadzić reorganizację marynarki, która postawi grecką flotę wojenną na wymarzonej wyżynie. Postawił on *ultimatum* i w razie niespełnienia żądań zagroził zaatakowaniem floty.

Rycina tytułowa przedstawia epizod z walki zbuntowanej floty z pancernikami koło arsenału marynarki w Atenach.

## Dni Słowackiego we Lwowie.

Po uroczystościach jubileuszowych na cześć Słowackiego, urządzonych w Krakowie, odbył się obchód jubileuszowy we Lwowie. O ile obchód krakowski, błady, ceremonialny i zimny, przeszedł bez wrażenia, o tyle lwowski był wspaniałą, potężną manifestacją narodową na cześć „Króla Ducha”, był hołdem szczerym i serdecznym, złożonym przez całe społeczeństwo nieśmiertelnemu Wieszczo-  
Przez trzy dni trwały uroczystości jubileuszowe.



Dni Słowackiego we Lwowie: Przemówienie prof. dr. Hahna podczas uroczystości jubileuszowej przy kamieniu węgielnym pod pomnik Wieszcza. Fot. M. Münz, Lwów.

Zbuntowane torpedowce ruszyły istotnie nazajutrz przeciw wiernym królowi pancernikom i pod Salaminą padły pierwsze strzały. Po krótkiej wymianie strzałów, trwającej około 20 minut, torpedowce odplynęły na pełne morze.

Typaldos widząc, że większa część floty wystąpiła przeciw niemu, umknął i jak wieść niesie, znajduje się już w bezpiecznym miejscu. Reszta komendantów i marynarzy zbuntowanych poddała się następnie władzy.

we we Lwowie. Rozpoczęły się w piątek przed południem inauguracyjnym posiedzeniem zjazdu historyczno-literackiego w sali ratuszowej. Przybyli na nie prócz wszystkich wybitniejszych literatów i historyków literatury polskiej z wszystkich trzech zaborów, prócz przedstawicieli narodu czeskiego i chorwackiego, księża arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, ks. biskup Bandurski, dalej namiestnik dr. Bobrzyński, marszałek hr. Badeni, członkowie rady miejskiej z prezydentem na czele, rada szkolna kra-



Dni Słowackiego we Lwowie: Grono uczestników zjazdu historyczno-literackiego.

Fot. M. Münz, Lwów.